

rowały równym, miarowym krokiem oddziały piechoty, przeszli marynarze, potoczyły się baterie artylerii polowej, a wreszcie zaszumiały barwne chorągiewki szwadronów ułanów.

Świetna postawa żołnierzy naszych wzbudziła ogólny zachwyt, z podziwem patrzyli na nie goście paryscy.

W czasie uroczystości Plac Napoleona był prawie zupełnie pusty. Tylko niewielkie stosunkowo grono osób, przeważnie wojskowych dopuszczono pod pomnik. Dopiero po odjeździe Naczelnika Państwa tłumy, zebrane w bocznych ulicach, przedartły kordon i zalały morzem głów cały plac Napoleona. Wśród tego tłumu wracał pieszo do domu gen. Niessel, wśród niemiłkających okrzyków, teraz dopiero ożywionych rzesz, dających wyraz serdecznym uczuciom dla Francji.

O godzinie 1 po południu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy Napoleńskiej. Wstęgę inauguracyjną przeciął Naczelnik Państwa. Na uroczystości był obecny nuncjusz papieski, Ratti, przedstawiciele

i wzbudzą wiarę w lepszą przyszłość wśród męczeńskich braci naszych na Górnym Śląsku.

Jen. Sikorski podkreślił niewzruszoną łączność Polski z Francją i wykazał dziejowe znaczenie Napoleona w rozwoju techniki wojennej w Polsce i wyszkoleniu żołnierza naszego, a wreszcie zaznaczył wydatną pomoc Francuzów w tworzeniu obecnej armii polskiej.

Jen. Niessel skreślił piękną charakterystykę Napoleona jako żołnierza, organizatora i prawodawcy, oraz symboliczne już niemal jego znaczenie jako obrońcy wolności walczącego przeciw ciemnościom i, odwiecznym wrogom Polski — Niemcom i Rosji. Z chwilą, gdy w kilkadziesiąt lat po śmierci wielkiego Cesarza rewolucja przywróciła Francji jego zwłoki, gdy spoczęły one w kościele Iawaldów, odżyły hasła wolności, a pamięć wielkiego ich obrońcy trwać będzie wiecznie nie tylko wśród Francuzów, lecz u wszystkich narodów świata.

Przemówienie pułk. Kuźiela zakończyło Akademię, poczem odbyło się przedstawienie w Teatrze Wielkim

ny, odpowiadający wielkiemu świętu sojuszu polsko-francuskiego.

\* \* \*

Z okazji uroczystości Napoleńskiej wydał Naczelnik Wódz następujący rozkaz dzienny:

Żołnierze!

Sto lat temu na dzikiej smutnej wyspie, rzucanej w przestworza Oceanu, zmarł największy żołnierz świata, najświetniejszy wódz Napoleon. Na



Delegacja paryskiej Rady miejskiej w Warszawie: Członkowie delegacji opuszczają po uroczystym przyjęciu dworzec kolejowy w Warszawie. 1) przewodniczący delegacji Corbeiller, 2) gen. Niessel, 3) prezes Rady m. Warszawy Baliński. Fot. M. Fuks. Warszawa.

widownię wojny w młodym jeszcze wieku rzucił go geniusz francuski, który kraj ten zmusił w męce wielu ciężkich walk rodzić nowe wzory życia na ziemi i postawił go między wodzami wojennymi, gdy wszystkie inne państwa zagrażały bytowi Francji, w walce z nowinkami rewolucji. Odtąd zwycięstwo, najłodszy owoc trudów i wysiłków żołnierskich, na długo zostało związane ze sztandarami Francji. Pod brzemieniem jego świetnego geniuszu wychowało się liczne grono dzielnych żołnierzy, które Europę ówczesną napełniło szumem bitewnym i głośnieściami zwycięstwami. Pod twardą, lecz niezwykle umiętną jego ręką, chłopcy stajenni, podoficerowie i młodzi oficerowie przekształcali się w największych jego pomocników marszałków Francji, wielkich żołnierzy, którzy skalę zwycięstw przechodzili szybko i z łatwością. Czynniami swoimi i bojami pozostawił Napoleon tak świetne i niezapomniane wzory sztuki wojowania, że póki na świecie całym zostanie choćby jeden żołnierz szukający w trudzie zagadki zwycięstwa, póki będzie człowiek badający tajemnice sztuki dowodzenia, póki ludzie będą szukali odpowiedzi na pytanie, jak w rękę człowieka mogły się zmieścić pioruny bitewne tak silne, że w ich ogniu spalają się i kruszą, jak nikt



Święto Napoleńskie w Warszawie: Po akcie odsłonięcia pomnika Napoleona. U stóp pomnika Naczelnik Państwa w otoczeniu kardynała Katowickiego, generałów Hallera, Niessela i innych uczestników. Fot. M. Fuks — Warszawa.

państw zagranicznych i misji wojskowych, Delegacje paryskiej i warszawskiej Rady miejskiej, generałowie: Michaelis, Haller, Rozwadowski i inni. Wystawa przedstawia się okazale i zajęła dziesięć sal. W udekorowanej sali na wzniesieniu, złożono pamiątki Napoleńskie, przywiezione przez delegację z Paryża.

O godzinie 6:45 odbyła się uroczysta akademicka w sali ratuszowej wypełnionej szczerze wyborów publicznością. Przybycie gen. Niessela, marszałka Trąpczyńskiego i delegatów miasta Paryża witano ogromnie owacyjnie. O godz 7:15 przybył p. Naczelnik Państwa.

Pierwszy przemówił p. prezes Baliński witając reprezentantów miasta Paryża i oznajmiając, że obchody rocznicy Napoleńskiej odbywają się we wszystkich miastach polskich, a dodadzą one otuchy

Uroczajony i starannie nłożony program rozpoczął się z chwilą przybycia Naczelnika Państwa odegraniem Hymnu Narodowego oraz Marsylianki, poczem nastąpiły deklamacje wierszy Or Ota przez p. Mieczysława Frenka i Wacława Brzezińskiego, śpiew p. Comte Wilgoćkiej i p. Aleksandra Michałowskiego, produkcje chóru i orkiestry. Entuzjazm ogólny wzbudziła odsłanianą się przy dźwiękach Marsylianki apoteoza Napoleona w pięknym układzie p. Wincentego Drabika.

Część drugą programu wypełnił 3 ci akt „Aidy” z bardzo efektownym baletem przy udziale p. Szmolcówny.

Sala wypełniona po brzegi wytworną publicznością przybraną w stroje wieczorowe i barwne uniformy galowe przedstawiała się bardzo efektownie, a nastrój w niej panował podniosły i serdecz-



Święto Napoleńskie w Warszawie: Defilada kawalerii i piechoty przed pomnikiem i uczestnikami aktu odsłonięcia. Fot. M. Fuks — Warszawa.